

Wychodzi 2 razy dziennie
z wyjątkiem niedziel
rano o godz. 7 1/2 i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:
miesięcz. 1 zł. 2-krotną dost. do domu 1 zł.
na prowincyi:
rocznie 18 zł. 20 ct. 2-krotną wyjątk. 16 zł.
kwartalnie 8 zł. 80 ct.
miesięcznie 1 10 1:85
W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.
W innych krajach: 2 —
Dozwoleńskich doniesień redakcyi nie uwzględnia.

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA:
za 1 wiersz petytowy albo jego miejsce 10 ct.
dłuższe wiersz garmondowy 40 ct., małe
ogłoszenia za wyraz 3 ct., najmniej 20.

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na prowincyi
wydania rano 2 ct. 8 ct.
wieczornego 4 4
oba wydania razem 4 5

Rekopisów redakcyi nie zwraca

Adres „Słowa Polskiego“

Lwów, ulica Chorążczyzmy 1. 17.

TELEFON 541.

Telefoniczne i telegraficzne depešze „Słowa Polskiego“.

Przesilenie.

Wiedeń, 30 maja. Prezydent ministrów węgierskich Koloman Szell konferował wczoraj popołudniu z ministrem spraw zagranicznych hr. Góluchońskim.

Wiedeń, 30 maja. Nadzieje kompromisu między oboma rządami prawie zupełnie zniknęły. Przeciwnie, w ciągu wczorajszego dnia sytuacja jeszcze zaostrzyła się. Opór Austrii przeciw Węgrom, okazyjnym gotowości do pewnych koncesyj, wzmożł się. Chęć tutaj zemścić się gruntownie za postępowanie Szella. Usposobienie w miarodawczych kołach jest bardzo wojenne — czy na długo, to jeszcze pytanie.

Pewna wybitna osobistość, prawdopodobnie Bilinski, w interwiewie z członkiem redakcyi *Wiener Allg. Ztg.* (patrz niżej. *Przyp. Red.*) oświadczyła, że zakończeniem obecnego przesilenia musi być okrojowanie.

Dla charakterystyki usposobienia, panującego w kołach rządowych wobec Węgier, przytoczam następujące słowa owej interviewowanej osobistości: „Austria została zignorowana. Nie należy zapominać, że lud o wiele łatwiej znosi wyrządzone mu szkody, aniżeli upokorzenie.

Przed Szellem węgierska polityka bardzo chętnie stosowała się do tego aksjomu i ograniczała się tem, że Austrii wyrządzała tylko materialne szkody“.

Budapeszt, 30 maja. Węgierskie biuro korespondencyjne donosi z Wiednia: Cesarz przyjął wczoraj o godzinie 3 popołudniu na osobnej półtorgodzinnej audyencji prezydenta ministrów węgierskich Kolomana Szella. Węgierscy ministrowie pozostają jeszcze przez dzisiaj w Wiedniu.

Głosy prasy o sytuacji.

Wiedeń, 30 maja. Urzędowa *Wiener Abendpost* na czele wczorajszego przeglądu prasy wobec żądań natychmiastowego zwołania parlamentu, celem odparcia węgierskich uroszczeń w sprawie bankowej, powiada, że istnieje jeszcze wyższy cel od tego, a mianowicie dojsze do skutku całej ugody. Tymczasem właśnie rozdrażniony ton prasy austriackiej każe przypuszczać, że przez rozterki w łonie parlamentu całe dzieło ugody zostałoby udaremnione.

Zarówno zaś zasługują na uwagę interes ugody, jak głosy coraz liczniejsze, że strony kół pracujących i produkujących, które domagają się zakończenia nieznośnego stanu prowizorycznego. Domagania się zatem natychmiastowego zwołania parlamentu z utajoną myślą zniszczenia całego dzieła ugody, są i nieodpowiednie i lekkomyślne, od kogokolwiek pochodzą.

Fremdenblatt pisząc o komunikacie węgierskiego biura korespondencyjnego w sprawie formułki Szella, powiada, że ze strony austriackiej nie myśłano wcale lekceważyć kompromisu rządu z partjami opozycyjnymi, który wyklucza obstrukcyę przy ponownem zawieraniu przyszłej ugody. Także nikomu w Austrii nie przyszło na myśl podsunąć Szellowi chęci oderwania Węgier.

Twierdzenie jednak, że data 1903 dostała się do formułki tylko ze względu na stosunki parlamentarne w Austrii, jest niesłuszne. Data ta bowiem zawdzięcza swe powstanie żądaniom węgierskim, aby termin ugody słowo-handlowej z Austrią spał się z chwilą wygaśnięcia traktatów słowo-handlowych z państwami obcymi. Dowodem tego jest fakt, iż w formułce Szella powiedziano, że ugoda może być przedłużona na rok jeden, t. j. do 1904 r., jeśli traktaty z państwami obcymi, także na rok jeden zostaną przedłużone, co jest nieprawdopodobnem. Więc całe przedstawienie daty 1903, stawia rzecz w fałszywym świetle.

Z powodu artykułu *Pester Lloyd*a, który powiada, że w kwestyi bankowej kompromis jest niedopuszczalny i że nie ma żadnej łączności pomiędzy tą sprawą a kwestyą ugody, powiada *Fremdenblatt*, że w takim razie trudno pojąć, dlaczego parlament węgierski ma sprawę bankową załatwić łącznie ze sprawą ugody słowo-handlowej dnia 2 czerwca. Gdyby to bowiem było uboczną kwestyą, w takim razie mogłoby być osobno traktowane.

Wiedeń, 30 maja. W sprawie zwołania Rady państwa, którego głównie domaga się *N. Fr. Presse*, pisze *Fremdenblatt*, że dotychczas bardzo mało jest szans, aby to stało się. Parlament zostałby zwołany tylko w takim razie, gdyby po ustąpieniu Thuna nastąpiło utworzenie gabinetu parlamentarnego. Na razie jednak sytuacja jest jeszcze bardzo zawiślana.

Na dziś spodziewają się powszechnie rozstrzygnięcia.

Vaterland uważa za możliwe, iż oba gabinety Thuna i Szella, podadzą się do dymisji.

Do *Neues Wiener Tagblatt* donoszą z Pragi, że na wypadek, gdyby wybuchło przesilenie w rządzie austriackim, w kołach czeskich przywódców oświadcza się za tem, by ster rządu objął na nowo namiestnik Kielmansegg (czapka z bączkiem. *Przyp. Red.*). Obiegają także inne kombinacje, między niemi jedna z namiestnikiem Pinińskim, jako przyszłym ministrem.

Budapeszt, 30 maja. Dziennik *Magyar Ujsag* z powodu doniesienia niektórych pism, jakoby minister spraw zagranicznych hr. Góluchoński wniósł się do obecnych rokowań węgierskich, powiada, że ta wiadomość jest z gruntu nieprawdziwa. Minister spraw zagranicznych jest tylko o tyle interesowany w kwestyi uporządkowania stosunków ekonomicznych Austrii do Węgier, o ile to stoi w związku z stosunkami słowymi monarchii do zagranicy

Interwiew.

Wiedeń, 30 maja. *Wiener Allg. Ztg.*, zamieszcza interwiew jednego ze swych współpracowników z pewnym wybitnym mężem stanu prawicy, który wypowiedział swe zdanie o obecnym stanie rokowań ugodowych. Interviewowany powiedział, że właściwym i najważniejszym wynikiem, do jakiego się obecnie doszło, jest zupełne bankructwo polityki ugodowej Szella, którego nie zmieniłaby nawet ewentualność, gdyby hr. Thun upadł a Szell pozostał w urzędzie.

Hr. Thun nigdy i pod żadnym warunkiem nie może w drodze §. 14 wprowadzić w życie uroszczeń węgierskich, a zarówno w Austrii, jak na Węgrzech z pewnością nikt w to nie wierzy, aby się znalazł w jego miejsce inny mąż stanu, któryby to uczynił. Nawet gdyby zdecydowano się na taki krok przy pomocy §. 14, to nigdy on nie otrzymał sankcyi parlamentu. W takim razie ustaliby w jednej chwili obstrukcyę, a cały parlament austriacki połączyłby się, aby jednogłośnie odrzucić przedłożono do aprobaty rozporządzenie.

W obecnych stosunkach nie ma nadziei, aby parlament austriacki stał się zdolnym do pracy. Nie widać żadnej osobistości, któraby tego dopiąć mogła. Ale gdyby nawet zdołano to osiągnąć, nie ulęga wątpliwości, że żądania węgierskie co do kwestyi bankowej zostałyby odrzucone.

A więc dzisiaj jest pewnem, że Węgry nie uzyskają nowego przywileju bankowego ani w drodze parlamentarnej, ani przez paragraf 14. Węgry stawki w tej sprawie przegrały, dzięki stanowisku Szella, który popełnił wielki błąd, stawiając swoją formułkę bez wiedzy rządu austriackiego. To lekceważenie Austrii, jakie się przebiłło w całej tej sprawie, jest właściwym powodem powszechnego dzisiaj w Austrii oburzenia przeciw Węgrom.

Dalej osobistość interviewowana powiedziała, że co do unii słowej Austrii z Węgrami, to nie wierzy w rozerwanie obu połów monarchii, i sądzi, że obecne przesilenie zakończy się rozdziałem Banku państwowego na dwa banki. W końcu, reasumując swoje zapatrywania na powyższą kwestyę, interviewowany oświadczył, iż zdaniem jego jedyne wyjście z zawiślania stanowiąby rozdział Banku austro-węgierskiego.

Z obozu niemieckiego.

Praga, 30 maja. Komitet wykonawczy klubu postów niemiecko-postępowych zebrał się na naradę wczoraj o godz. 4 po południu. Posiedzenie pełnego klubu odbędzie się dziś o godz. 10 przed południem.

Grac, 30 maja. Styryjska Izba adwokatów uchwaliła na wczorajszym posiedzeniu rezolucyę, oświadcza ją się za utrzymaniem języka niemieckiego, jako obowiązującego, przy rozprawach w wyższym sądzie krajowym.

Konferencya pokojowa.

Haga, 30 maja. Komisya trzecia konferencyi pokojowej, zajmująca się sprawą rozbrojenia i sądów rozjemczych, postanowiła wybrać subkomitet, celem natychmiastowego rozpatrywania wniosków, jakie postawione zostały przez Anglię, Amerykę, Austryę i Włochy. Austria w tej komisji jest reprezentowana przez profesora Lammascha.

Rewizya procesu Dreyfusa.

Paryż, 30 maja. Wczoraj rozpoczął się przed Trybunałem kasacyjnym rewizyjny proces Dreyfusa. Już o godzinie 11. zjawili się w sali rozpraw świadkowie i deputowani. Ze strony władz poczyniono bardzo surowe zarządzenia w celu utrzymania spokoju, skutkiem tego przed palacem spra-

wiedliwości było bardzo nie wiele osób. W kurytarzach natomiast panował bardzo ożywiony ruch.

Rozprawa rozpoczęła się w kilka minut po godzinie 12. Pomiedzy obecnymi znajduje się tesciowa Dreyfusa pani Adams, b. deput. Jaures, senator Trarieux i w. i.

Wśród głębokiej ciszy, zabrał głos referent Ballot-Beaupré i rozpoczął odczytywanie swego sprawozdania. Najpierw przedstawił on stosunki, panujące w r. 1894 r. podczas zasądzenia Dreyfusa; wskazał na sprzeczności pomiędzy orzeczeniami ekspertów pisma i przypomniał ustawiczne zapewnianie niewinności ze strony Dreyfusa. Dreyfus miał powiedzieć do Henry'ego dosłownie: „To zawistne oskarżenie jest moją śmiercią; muszę zdobyć dla siebie sprawiedliwość i wydobyć na jaw prawdę“. Henry miał mu na to odpowiedzieć, że to nie jest jego rzeczą.

Ballot-Beaupré przytoczył następnie treść przesłuchania Dreyfusa, który uporeczywie zaprzeczał, jakoby wydał obcemu państwu jakiegokolwiek dokumenta; dalej wspomnił referent o scenie w gabinecie pułkownika du Paty de Clame, który kazał Dreyfusowi pisać za dyktandem, aby uzyskać autentyczny skrypt jego.

Kiedy następnie Dreyfusowi pokazano *borderreau*, on, spostrzegłszy podobieństwo charakteru pisma jego do swojego, powiedział: „wykradziono moje pismo“. Do sprawozdawcy ówczesnego referenta ministerstwa wojny Dormeschille'a powiedział wówczas Dreyfus: „Siedzę już w śledztwie 6 tygodni, a przysięgam, że jestem niewinny. Jestem Alzackim i postawiłem wszystko na kartę dla dobra Francji“. Sprawozdawca Dormeschille wyraził się, że usposobienie Dreyfusa jest serwilistyczne, że zatem nadawało się bardzo do szpiegostwa.

Ballot-Beaupré przystępując ostatecznie do omówienia końcowych wniosków, powiedział, że o unieważnieniu wyroku nie może być mowy, a to z dwóch przyczyn: 1) że tego mogłoby żądać tylko ministerstwo sprawiedliwości, 2) że leżałoby to w kompetencji samej Izby karnej, a nie połączonych wszystkich Izb Trybunału kasacyjnego. Mowca więc stawia wniosek o rewizyę procesu i ponowne przeprowadzenie go przed sądem wojennym.

Popierając ten wniosek, mowca przypomniał fakty, jakie zaszły już po zasądzeniu Dreyfusa, przypomniał więc sprawę Esterhazy'ego, list Zoli, który był przedmiotem procesu, mowę ministra wojny Cavaignaca, odkrycie fałszerstw Henry'ego, jego samobójstwo i t. d., wreszcie doszedł do wniosku, że wobec takich faktów każdy musi nabrać przekonania, że rewizya procesu stała się koniecznością.

Następnie zabrał głos adwokat pani Dreyfusowej Mornard, który przyłączył się do wywodów referenta, a ze swej strony żądanie rewizyi popierał jeszcze faktem, że w procesie Dreyfusa w nielegalny sposób zakomunikowano trybunałowi wojennemu pewne tajne dokumenta.

Paryż, 30 maja. Sprawozdawca Ballot-Beaupré odczytuje z kolei dłuższe *memorandum* adwokata Mornard'a, który usiłuje dowiesć niewinności Dreyfusa, wskazując na znane oświadczenie Casimir-Periera przed trybunałem kasacyjnym co do wiadomego zakomunikowania dokumentu sądowi wojennemu, a dalej powołując się na tajemnicę urzędową, obowiązującą generałów przed trybunałem kasacyjnym, na fałszerstwa pułk. Henry'ego, tegoż konszachty z Paty de Clame, zdążające do utrzymania w mocy wyroku, potępiającego Dreyfusa, wreszcie na zachowanie się Henry'ego przed sądem wojennym, tegoż zapewnienia o winie Dreyfusa bez dostarczenia odpowiednich dowodów; zapewnienia te wywarły na sędziach silne wrażenie.

Adw. Mornard usiłuje dowiesć, że Dreyfus nie mógł być autorem *borderreau*; dalej Mornard naprowadza fałszerstwo listu zagranicznego *attaché* wojskowego przez wyskrobanie litery, na której miejsce wstawiono literę D oraz nieprawidłowe odszyfrowanie znanej depešy Panizardiego; wreszcie adwokat Mornard oświadcza, że Lebrunn-Renauld pewnie musiał ludzię się, gdyż Dreyfus zawsze zapewniał o swej niewinności. Posiedzenie, które minęło bez wypadku, odcroczono do dziś.

Paryż, 30 maja. Na końcu swego sprawozdania odczytał Ballot-Beaupré przesłane trybunałowi kasacyjnemu w drodze dyplomatycznej pismo angielskiego generała Tallota. Oświadcza on, że jako wojskowy *attaché* nigdy nie miał do czynienia z Esterhazy'm, a wyrażenie się jego o Esterhazy'm wobec generała Gallifeta miało jedynie na celu wykazanie, że charakter Esterhazy'ego był znany w kołach wojskowych *attachés*.

Paryż, 30 maja. Począwszy od godziny 4 po poł. panowało w okolicach pałacu sprawiedliwości

wielkie ożywienie. Publiczność kupuje i gorliwie czyta dzienniki. Liczni agenci bezpieczeństwa utrzymują porządek i swobodną komunikację. Nie było jednak żadnego zajścia, nawet po odroczeniu posiedzenia trybunału kasacyjnego.

Proces o zamach stanu.

Paryż, 30 maja. Wczoraj przed sądem przysięgłych rozpoczął się proces deputowanych Derouleda i Haberta. Sala przepelniona publicznością. Między obecnymi widać generała Rogeta i Rocheforta, nadto członka akademii poetę Franciszka Coppe'go.

Kiedy Derouleda i Habert weszli do sali, część audytorium urządziła im owację. Prezydent zarządził odczytanie aktu oskarżenia. Podczas tego czytania w sali panował szmer.

Przystąpiono potem do przesłuchania Derouleda. Zastrzegł się on przeciw temu, jakoby chciał podburzyć armię do nieposłuszeństwa, celem jego bowiem było zapomocą armii ocalić Francję i spowodować, aby przez wkroczenie oddziału wojska do Elizeum, obaloną została republika parlamentarna.

Oskarżony atakował dalej parlamentaryzm i oświadczył, że krok swój przedsięwziął po dokładnej rozprawie. Dalej krytykował mowca konstytucję z r. 1875 i atakował ostro istniejący porządek rzeczy.

Parlament francuski.

Paryż, 30 maja. Parlament odrzucił kiłka przez senat uchwalonych zmian w budżecie, wobec czego budżet wróci raz jeszcze do senatu.

Sobranje.

Sofia, 30 maja. Sobranje wybrało wczoraj trzy komisje: adresową i finansową, a nadto komisję, która ma zbadać ważność ostatnich wyborów. Następne posiedzenie sobranja odbędzie się we środę.

Środki ochronne przeciw dżumie.

Tryest, 30 maja. Jak dzienniki donoszą, Izba lekarska tryesteńska skonstatowała, że środki ostrożności, zarządzone przez rząd wobec obawy zawleżenia dżumy z Egiptu, są niedostateczne. Izba domaga się 12-dniowej kwarantanny dla przybywających z Afryki i zaopatrzenia Tryestu w dostateczną ilość surowicy przeciwdżumowej.

Śniegi.

Stanisławów, 30 maja. W górach, w okolicach Worochty, spadły obfite śniegi. Oziębienie znaczne.

Otwarcie sądów.

Omsk, 30 maja. Tutaj, w Taszkencie, Askabadzie, Nowym Margelanie i Uralsku odbyły się uroczyste otwarcia nowych sądów okręgowych.

Morderca kobiet.

Wiedeń, 30 maja. Policja tutejsza bada od dni kilku tajemniczą sprawę pewnego czeladnika stolarskiego Bartłomieja Kosta, przeciw któremu istnieje podejrzenie, że, podobnie, jak w swoim czasie morderca dziewcząt Schenk — zwabił kobiety ku sobie dla ich pieniędzy, a potem je mordował.

Podobno w tym celu Kost jeździł miał ze swemi ofiarami aż do Ameryki. Kost, który do niedawna mieszkał był w Wiedniu, bawi prawdopodobnie teraz znowu za oceanem.

Nie ulega już dziś wątpliwości, że Kost spełnił trzy mordy, mianowicie zamordował córkę powroźnika Annę Fiala, służącą Annę Schimera i kucharkę Annę Wodiczka. Cała sprawa jest bardzo zagmatwana i policja ma dużo trudu, ażeby ją rozświetlić.

Proces o zabójstwo.

Kijów, 30 maja. Okręgowy sąd tutejszy rozpatrywał sprawę zabójstwa, dokonanego na osobie artysty Roszczina-Insarowa przez malarza Małowa, który miał dopuścić się tej zbrodni w przystępie pomieszania zmysłów.

Trybunał, po wysłuchaniu ekspertyzy lekarskiej profesorów: Sikorskiego i Oboleńskiego — uwolnił Małowa od odpowiedzialności, jako niepoczytalnego w chwili dokonania zabójstwa i polecił oddać go pod opiekę matki.

Stan powietrza.

Wiedeń, 30 maja. W północno-zachodniej części Austro-Węgier padają od wczoraj deszcze. Morze Adryatyckie lekko wzburzone. Powietrze chłodne i dżdżyste, ale przy wiatrach północno-zachodnich zaczyna się i w powyżej wymienionej części monarchii wypogadzać.

Z obrębku kolei państwowych: Voels 6:5 spokojnie, deszcze, Aussee 5 spokojnie, dżdżysto, Prebichl 2:9 pochmurno.

Berlin, 30 maja. Arcyks. Franciszek Ferdynand, który wyjechał w odwiedziny do swojej siostry w Poczdamie, przybył do Berlina. W niedzielę odbył się u cesarza obiad galowy na cześć arcyksięcia.

Z Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, 30 maja.

Wczorajsze posiedzenie Izby, któremu przewodniczył prezydent dr. Marchwicki, miało parę momentów wiele ożywionych. Zaraz pierwszy punkt porządku dziennego — po załatwieniu spraw bieżących, wywołał żwawa dyskusja. Chodziło o rewizję

opłat wpisowego majstrów i uczniów w Stowarzyszeniach przemysłowych. Namiestnictwo w myśl ustawy wdrożyło akcję, celem obniżenia tych opłat, które w stowarzyszeniach lwowskich i prowincjonalnych są bez porównania wyższe, niż w podobnych instytucjach Moraw, Czech i innych krajów, znacznie bogatszych, niż Galicya i które poprostu zamykają rękodzielnikom uboższemu wstęp do korporacji.

Biuro Izby w uznaniu tej wyjątkowo zdrowej, socjalno-politycznej akcji rządu, wystąpiło na podstawie porównawczych zestawień z konkretnymi w tej mierze wnioskami. Większość Izby jednak odsyłając sprawę do ponownego zaopiniowania stowarzyszeniom lwowskim, (które były już o to pytane przez władzę przemysłową wprost) odroczyła załatwienie jej *ad calendas*. W obszernej nad tym przedmiotem dyskusji zabierał głos także komisarz rządowy radca Piwocki.

Niemniej ożywiona rozprawa wywiązała się nad wnioskiem sekcji przemysłowej, przychylnym dla prośby księgarza stanisławowskiego i właściciela t. zw. prasy akcydensowej Weidenfelda o koncesję na drukarnię. Petent wykazał się świadectwem uzdolnienia, wystawionem mu przez zarządcę jego prasy, co według ustawy nie jest zabronione. Przeciw nadaniu koncesyi Weidenfeldowi wystąpił energicznie p. Gubrynowicz, dopatrując się w postępowaniu Weidenfelda rozmyślnego obejścia ustawy.

Tego samego zdania byli pp. Getritz i Gołąb, natomiast wiceprezydent Piepes Poratyński i inni członkowie Izby bronili wniosku sekcji, który też uzyskał ostatecznie większość głosów.

Z szeregu innych spraw na wczorajszym posiedzeniu załatwionych, wymienić wypada następujące:

Na wniosek p. Baczewskiego, poparty przez sekcję handlową, wybrano komisję, mającą dolożyć wszelkich starań, celem reaktywowania i wprowadzenia w życie giełdy pieniężnej i towarowej we Lwowie. (W depozycie sądowym istnieje zobowiązanie zbranego na ten cel przed laty funduszu, który z końcem 1898 wynosił 6340 zł. 56 ct.). Do wspomnianej komisji wybrani zostali pp. Baczewski, Horowitz i Piepes Poratyński.

Zanim zaś giełda projektowana wejdzie w życie, uchwalono ustanowić dwóch zaprzysiężonych sensali dla urzędowego notowania codziennych cen zboża, spirytusu i nafty, we Lwowie i w głównych w kraju centrach handlu tymi produktami.

Oświadczone się za udzieleniem koncesyi Towarzystwu akcyjnemu pod firmą: „C. k. uprzyw. powszechny Bank dla przemysłu i rolnictwa we Lwowie“.

Bank ten, zakładany przez Jana hr. Stadnickiego, Juliusza hr. Bielskiego, dra Emila Byka i tow. z bardzo obszernym zakresem działania, (finansowanie przedsiębiorstw przemysłowych, udzielanie pożyczek na melioracje rolne, popieranie kredytem przedsiębiorstw górniczych, przemysłu spirytusowego i drzewnego, wydawanie obligacji kolejowych na budowę kolei lokalnych i trzeciorzędnych, i t. p.) operować ma na razie z kapitałem 4 milionów koron, rozłożonym na 500 akcyj. Cały kapitał zakładowy wynosić ma 20,000,000 koron.

Wydano następnie szereg opinii, odnoszących się do obowiązku protokolowania rozmaitych firm prowincjonalnych, — oświadczone się przeciw otwarcianiu nowego biura informacyjnego dla spraw kredytowo-kupieckich w Kołomyi, — uznano potrzebę urządzenia stacji telegraficznej w Koczynie pod Krosnem, — uchwalono poprzeć petycję kołomyjskiego Tow. pracy kobiet do rządu o subwencję, — oświadczone się za koncesjonowaniem jarmarków w Rawie ruskiej.

Dalej wyraziła Izba opinię, że spoczynek niedzielny nie powinien obowiązywać drobnej sprzedaży wyrobów cukierniczych, piernikarskich i kasztanów, a praca kancelaryjna w przemyśle i handlu powinna w niedzielę być dozwolona od godziny 9 do 12 w południe. Uznała również Izba, że biura dla rewizji i reklamacji frachtów kolejowych zaliczyć należy do przemysłów koncesjonowanych.

W końcu zaopiniowano, że koncesya na zakładanie wodociągów nie może uprawniać do wyrobu i odlewania części składowych tychże wodociągów — oraz uchwalono zwrócić się do Wydziału krajowego z usilną prośbą, aby w myśl ustawy z 26 grudnia 1893 przedłożył namiestnictwu propozycje w przedmiocie oznaczenia tych miejscowości, w których go-dziłoby się udzielać koncesyj na murarstwo, stędniarstwo, ciesielstwo i kamieniarstwo pod warunkami łżejszemi, a w tejsze ustawie przewidzianymi.

Na posiedzeniu poufnem stabilizowano posady sekretarza Izby (dr. Stesłowicz), koncepcysty (dr. Adam) i kancelisty.

KRONIKA.

Prezenta. Namiestnictwo nadało opróżnione gr. kat. probostwo *regiae coll.* w Dmytrowie ks. Melitoniowi Dzerowiczowi, dotychczasowemu plebanowi w Chlebowicach świrskich.

Mianowania i przeniesienia. Namiestnik zamianował sekretarzędw powiatowych Franciszka Kozłowskiego i Franciszka Stoneckiego oraz kancelistę namiestnictwa Antoniego Zaplatyńskiego oficyalami namiestnictwa; oficyalów namiestnictwa Dominika Dellmanna i Józefa Nadachowskiego, tudzież kancelistów namiestnictwa: Romana Soroczyńskiego, Ludw. Hladnego, Stefana Debezyńskiego, Karola Jedlińskiego

i Franciszka Pręstrzelskiego sekretarzami powiatowymi; kancelistę policyjnego Stanisława Świącieckiego kancelistą namiestnictwa. Namiestnik przeznaczył sekretarza powiatowego Dominika Dellmanna do Limanowej, przeniósł sekretarzędw powiatowych Wilhelma Grossera z Pilzna do Nowego Sącza, a Rudolfa Tizera z Przemysłu do Żółkwi, wreszcie przeznaczył kancelistę namiestnictwa Stanisława Świącieckiego do Horodenki; dalej namiestnik przeniósł weterynarza powiatowego Karola Klichu z Krakowa do Tarnopola.

Minister kolei żelaznych zamianował na podstawie konkursu oficyala p. Franciszka Stampera, naczelnika urzędni stacyjnego w Hadikfalwa, zastępcą naczelnika urzędni ruchu w Stanisławowie, oraz uwolnił od obowiązków naczelnika oddziału komercyalnego przy Dyrekcyci kolei państwowych w Stanisławowie, starszego inspektora Edwarda Gąsowskiego, a to wobec mającego niebawem nastąpić przeniesienia w stały stan spoczynku. Równocześnie ogłoszony został konkurs na powyższą posadę, do której jest przywiązana VI ranga służbowa.

Rada miejska odbędzie posiedzenie w środe 31 maja. Na porządku dziennym: Sprawa przyjęcia ofert na maszyny i kotły dla wodociągów miejskich. Na tajnem posiedzeniu sprawa mianowania kierowniczkiszkoly im. Czackiego; sprawa obsady nauczyciela religii mojżeszowej w szkole im. św. Anny.

Losowanie posagów. Dnia 24 czerwca b. r. odbędzie się w kaplicy św. Zofii we Lwowie, przed południem po mszy św. losowanie posagów z fundacyi imienia: Jana Antoniego Łukiewicza, Karola Soboty, Elżbiety Czarkowskiej, Wincentego Łodzi Ponińskiego, Gwidona Milana.

A) Do losowania posagu z fundacyi Jana Antoniego Łukiewicza tudzież z fundacyi Karola Soboty i Elżbiety Czarkowskiej przypuszczone będą oprócz dziewcząt, znajdujących się na wychowaniu w Zakładzie sierót SS. Miłosierdzia św. Kazimierza we Lwowie, także dziesięć innych dziewcząt, które przedstawione zostaną przez proboszcza parafii lać. św. Mikolaja we Lwowie.

Z królestwa strzeleckiego. Miniony tydzień decydował o berle kólewskim w lwowskim państewku „królestwa Strzeleckiego“. Przez cały bowiem tydzień strzelano o godność króla kurkowego, a zyskał ją p. Alfred Kamienobrodzki, który trafił stosunkowo najlepiej, bo t. zw. czwórke. Pierwszym marszałkiem królewskim został budowniczy p. Jan Krach, a drugim p. Krzysztof Janowicz, obaj trafili trójkę. Tarcze ostrzelane oglądała wczoraj rano komisya, a w myśl jej uchwał o godz. 6 wieczorem ogłoszono 12 strzałów mozdziejowych nowego króla.

Uroczysta intronizacya nowego króla odbędzie się na Boże Ciało dnia 1. czerwca o godzinie 4 po południu.

Weseli spadkobiercy. Do Towarzystwa raturkowego zgłosił się wczoraj Stanisław Hasski pokalczony w głowę i ręce przez brata swego, Jana. Wedle zdania rannego, brat jego starszy rości sobie niesłuszne preteusye do większego udziału w spadku po niedawno zmarłym ojcu, z czego powstają częste sprzeczki. Wczoraj podochoceci nieco uczcili pamięć zmarłego, rozbijając sobie głowy.

Repertuar teatru hr. Skarbka:

We wtorek 30 bm. po cenach znizonych: „Woznica Henszel“ Hauptmana.

W środe 31 bm.: „Wojna z żonami“, krotochwila Maurycego Hennequina.

We czwartek 1 czerwca: przedstawienia nie będzie.

W piątek 2 czerwca: „Lupownicy“, komedyja w 5 aktach A. Ostrowskiego. Występ Kazim. Kamińskiego.

W sobotę 3 czerwca po raz pierwszy: „Przepadli“, krotochwila w 8 aktach Bissona.

Zmarli we Lwowie:

Dnia 27 maja br.: Bloinka Janina, córka malarza, 13 dni, zapalenie płuc. — Rigiel Katarzyna, żona zarnobnika, lat 41, gruźlica płuc. — Totolo Zofia, córka katarzyniarza, lat 3, zapalenie nerek. — Köhle Filip, zarnobnik, lat 21, wada serca. — Kwasiński Antoni, zarnobnik, lat 32, ropnica. — Makarewicz Józef, zarnobnik, lat 73, zapalenie płuc. — Lów Eitel, kucharka, lat 68, wada serca. — Roth Szymon, syn wiernika, lat 5, drgawki. — Lang Amalia, wdowa po inżynierze, lat 54, wada serca. — Strutyński Mieczysław, kancelista sądowy, lat 38, dur brzuszny. — Rawski Jan, prywatysta, lat 70, gruźlica. — Wach Kazimierz, syn murarza, 8 dni, tężec. — Orłowski Józef, szewc, lat 34, gruźlica płuc. — Stawińska Marya, obywatelka m. Lwowa, lat 63, wada serca. — Trzy wypadki śmierci przedwcześnie urodzonych. — Razem 17 osób.

Z historii sztuki polskiej.

Dnia 29 kwietnia odbyło się w Akademii umiejętności w Krakowie posiedzenie komisyci historii sztuki pod przewodnictwem prof. dr. Maryana Sokolowskiego.

Dr. Stanisław Tomkowicz przedstawił referat wraz z nadesłaną przez p. Stanisława Ramulca z Wiednia fotografią pomnika Katarzyny Ramułtówny, znajdującego się w kościele parafialnym w Drohobyczu. Wspaniały ten pomnik granowy, o szlachetnej kompozycyci, ozdobiony leżącą figurą zmarłej, wykonany jest przeważnie z różnobarwnych alabastrow krajowych, a jeszcze większej wagi nabiera przez to, że, jak świadczy wyryty w górze napis, jest on dziełem Polaka, Stanisława Czeszka, Krakowianina, zamieszkałego we Lwowie, który dotąd jako artysta znany był tylko z jednej wzmianki archiwalnej, odkrytej przez p. Wl. Łozińskiego.

Z kolei p. Waclaw Fiedorowicz z Witebska streścił komunikat o kościele klasztornym jezuickim w Polocku, dziś cerkwią będącym i o jego dzwonach. Za Stefana Batoroego wzniesił tam Jezuitci kolegium

kościół z wielu zabytkami artystycznymi. Posadzka jest z łanego żelaza, za wielkim ołtarzem znajduje się obraz z XVII w. z podpisem nieznanego bliżej malarza „Rosa“, oraz piękna płaskorzeźbiona scena Narodzenia. W dzwonnicy wiszą trzy wspaniałe dzwony, łane kosztem Jezuitów w r. 1741 i 1742 przez Pawła Koplaka z Rygi, jak świadczą napisy.

Przewodniczący podał następnie streszczenia komunikatów, nadesłanych z Petersburga przez dr. Feliksa Koperę, wraz z ilustracjami je licznymi fotografiami omawianych zabytków.

Pierwszorzędne znaczenie ma odnaleziony przez dr. Koperę w bibliotece publicznej w Petersburgu rękopis z XII w. bez miniatur i z jednym tylko inicjałem. Jest to Ewangeliasz księżnej Anastazyi, żony Bolesława Kędzierzawego, w wspaniałej srebrnej oprawie współczesnej z płaskorzeźbionym Chrystusem w majestacie i sceną ukrzyżowania, oraz z klęczącą u stóp krzyża postacią ks. Anastazyi. Pochodzi ten zabytek z lat 1150—1150 i znajdował się w skarbcu katedry plockiej, skąd ofiarował go biskup plocki Adam Prażmowski do biblioteki Towarz. przyjaciół nauk w Warszawie.

Polskie miniaturowe malarstwo ilustruje całym szeregiem utworów Biblia z r. 1433, z miniaturami malowanymi przez Jędrzeja z Żarnowca dla Grzegorza, kanonika sandomierskiego. Wreszcie prawdziwym ciekawym artystycznym jest pergaminowy kodeks, cały pisany piórkami i zdobny licznymi, a pełnymi wdzięku i delikatności także rysowanymi piórkami ornamentami z początku XVIII w., a z przed r. 1719, którego autorami byli prawdziwi artyści kaligrafowie i rysownicy, Antoni Pawłowski i Jacek Bęczkowski.

Prof. dr. Jerzy Mycielski sekretarz komisji.

Depesze handlowe.

Z targu piennego.

Wiedeń, 30 maja. (Kursy poniżej w cedule giełdowej.)

Tendencja: wobec pomyślnych sprawozdań z Berlina, silna, szczególnie w papierach górniczych.

Budapeszt, 30 maja. Wczorajsza giełda. Austr. kred. 357.25 Węg. bank kred. 357.—, Węg. bank eskontowy 257.50, Węg. bank hipoteczny 244.75, Węg. renta koronowa 96.80, Rimanurania 307.—, Węg. 4-proc. renta 119.50, Węg. bank dla przem. i handlu 101.—, Staatsbahn —, Koleje uliczne 351.75. Kol. południowa —, Węg. poź. premiowa 160.75, Austr. renta koronowa 100.25, Węg. renta koronowa 96.90, Elektr. kol. uliczne 214.50, Ganz & Co. 2000, Salgotarjaner 325.—, Austr. złota renta 119.50, Akcje elektr. 150.—.

Frankfurt, 30 maja. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 223.30, Staatsbahn 152.—, Lombardy 26.20, Alpiny 240.—, Austriacka renta papierowa 100.30, Austr. srebrna renta 100.10, Austr. złota renta 101.85, Węgierska złota renta 100.20, Unionbanki 159.50, Akcje elektr. 121.60. Kolej półn.-zach. 160.90. Uspokojenie silne.

Berlin, 30 maja. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 223.10, Staatsbahn 152.40, Lombardy 26.10, Austr. złota renta 101.40, Austr. srebrna renta 100.70, Węg. złota renta 100.—, Disconto Comandit 198.10, Laura 270.75, Bochumer 282.10, Harpener 201.25, Kolej Ostpreussen 93.90, Kolej Mittelmeer 110.—, Kolej Meridional 143.—, Kolej Henry 110.—, Renta włoska 95.10, Południowa —, Mlawka —, Turki 131.75, Renta hiszp. —, Prywatne dyskonto 3.75, Austr. renta papierowa —, Bustehradery 321.25, Austr. banknoty 169.50, Alpiny 100.75, Dewizy na Wiedeń (długie) 169.45, Dewizy na Wiedeń (krótkie) —, na Paryż (krótkie) 81.10, na Amsterdam 163.75, na Londyn długie 20.31 i krótkie 20.41. Tendencja lepsza.

Hambury, 30 maja. Wczorajsza giełda wieczorna. Kredyty 223.—, Lombardy 26.—, Staatsbahn 151.75, Austr. złota renta 101.25, Węgierska złota renta 100.20, Srebro 82.75,

żądano, 82.25 placono. Srebrna renta 90.80, Włoskie 95.40 Lony z 60 r. 147.25.

Uspokojenie słabsze.

Waryż, 30 maja. Wczor. giełda Kred. loncier 735.—, 4. proc. pożyczka rzymska 1893 r. 94.50, Grecka pożyczka 226.—, 4 proc. hiszpańskie Exteriors 64.35 Uspokojenie mdle.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 30 maja. Pszenica na maj 9.05 do 9.07, na październik od 0.— do 0.—, żyto na maj 8.60 do 8.70, na jesień 8.80 do 8.82, kukurudza na maj od 4.51 do 4.52, kukurudza na czerwiec 4.52 do 4.59 na lipiec od 4.56 do 4.57, owies na maj — do — na październik 5.44 do 5.48, rzepak na sierpień 12.50 do 12.60.

Wiedeń, 30 maja. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie notowano:

Pszenica na maj czerwiec 9.06 do 9.08, pszenica na jesień 8.80 do 8.75, żyto na jesień 7.06 do 7.08, kukurudza na maj czerwiec 4.74, kukurudza na lipiec sierpień 4.85 do 4.83. Zresztą notowano: owies na maj czerwiec 5.86 do 5.87, owies na jesień 5.76 do 5.78, rzepak na sierpień wrzesień 12.65 do 12.75.

Zamknięcie giełdy nastąpiło przy kursach silnych: pszenica na maj czerwiec 9.11 do 9.08, pszenica na jesień 8.86 do 8.89, żyto na jesień 7.10 do 7.09, owies na maj czerwiec 5.90.

Wiedeń, 30 maja. Dziś odbyło się walne zgromadzenie akcjonariuszy kolei południowej, na którym po długiej dyskusji i protestach ze strony wielu akcjonariuszy, uchwalono wniosek Rady zawiadowczej, aby rozdzielić dywidendę w wysokości 1 franka od akcyj.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 29 maja 1890 r.

Table with 2 columns: Ogólny dług państwa, placę sąduje. Includes entries for Renta państwowa, Renta srebrna, Losy z roku 1854, etc.

Table with 2 columns: Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych. Includes entries for Renta złota wol. od pod., Renta inwest. austr., etc.

Table with 2 columns: Obligacje kolejowe. Includes entries for Kol. Arcyks. Albrechta, Kol. Cesarz. Riksbety, Kol. Cesarza Franciszka, etc.

Table with 2 columns: Obligacje pierwszeństwa (kolejowe). Includes entries for Kol. Arc. Albrechta, Kol. w slocie, Kol. bukowskijskie, etc.

Table with 2 columns: Dług państwa krajów korony węgierskiej. Includes entries for Węg. złota renta, kor. 4%, obl. prop. na 100 zł., etc.

Inne publiczne pożyczki.

Table with 2 columns: Poż. kraj. Bukowiny, Bukowińskie obl. propiacyjne, Galic. poź. kraj., Galic. poź. kraj., Pożyczka preniowa, Pożyczka miasta lwowa, Renta włoska, Pożyczka bułgarska, Pożyczka serb. prem., Turckie obl. prem. kolej. za 400 fr.

Listy zastawne. Oblig. hipot i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).

Table with 2 columns: Austr. sakt. kred. ziem., Bukowiński sakt. kred. ziem., Gal. Akc. bank hip., Gal. Tow. kred. ziem., Banku krajowego dla Galicji i ludom., Banku krajowego obl. komun., Banku krajowego obl. komun., Banku krajow. los., Banku krajow. obl. kol., Austr. węgiersk. banku.

Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

Table with 2 columns: Kol. lwów-Czer.-Jassy, Kolej lwów-Czer., Gal. kol. lok. wschodn.

Akcyje banków (za sztukę).

Table with 2 columns: Banku Anglo austr., Pest. banku handl., Zast. kred. dla handlu i przem., Węg. banku kredyt., Gal. austr. tow. esk. 500 zł., Gal. banku hipot., Banku dla kraj. koronnych, Austro-węg. 600 zł., Związek (Unionbank) 200, Česk. banku związk., Związ. banku 100 zł.

Akcyje przedsiębiorstw transportowych.

Table with 2 columns: Bukow. kol. lok. (akc. pierw.), Kolei półn.-ces. Ferd., Lwów-Czern.-Jassy, wschodn.-galic.-lokaln., państwowych 200 zł. per uit., południowej 200 per uit., węgler. galicyj. l. 200 zł.

Akcyje przedsiębiorstw przemysłowych.

Table with 2 columns: Unid. karpac. unft. towars., Austr. Tow. górnicze Alpine, Praskiego Tow. żel. n. przem., Nehodnicki 600 kor., Turckie sara. tytoniow., Trifal tow. kup. węgla 70 zł.

Losy (za sztukę).

Table with 2 columns: Budapeszteńskie (Raslica) 5 zł., Zast. kred. dla h. i p. po 100 zł., Glary 40 zł. mk., Tow. żeg. na Dunaju 100 zł. mk., Pożyczka m. Instruk 20 zł., Losy m. Krakowa 20 zł., Pożyczka m. Lubliny 20 zł., 1 fen 40 zł. mk., Pańfy 40 zł. mk., Czerw. krząja austr. tow., Czerw. krząja węg. tow., Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł., Salma 40 zł. mk., Pożyczka m. Salaburg 20 zł., St. Genois 40 zł. mk.

Waluty.

Table with 2 columns: Dukat cesarski, Austr. węg. 8 guld. złota moneta, 20 frankówka, 20-markówka, Niemieckie banknoty za 100 marek, Włoskie banknoty za 100 lir., 10 funtów sterlingów, Ruble (za 100 rs.).

Berlin, dnia 29 maja:

Table with 2 columns: Pozn. listy zastawne 4 proc. Berya B-11, 3 1/2 proc., 3 proc. Berya A., Pozn. listy rentowa 4 proc., 8 1/2 proc., Pozn. obligacje praw. 3 1/2 proc., Ruble (100), Austr. banknoty (100), Listy zastawne Król. Polsk. 4 1/2 proc.

Warszawa, dnia 29 maja:

Table with 2 columns: Listy likwidac. Król. Polsk. duże, drobne, Ros. Poz. Prem. z roku 1864, 1868, Turckie sara. tytoniow. 500 fr. per uit., Trifal tow. kup. węgla 70 zł., miasta Warszawy ser. VII., miasta Warszawy ser. VIII., 4 1/2 proc.

Petersburg, dnia 29 maja:

Table with 2 columns: Rosyjska pożyczka prem. z r. 1864, z r. 1868, Listy zast. Tow. kred. ziem. Kr. polsk., rosyjskie, kijowskie, wileńskie, charkowskie, chersońskie, besarab.-taurydz.

P. D. BOBORYKIN. BEZ MEŻÓW. POWIEŚĆ. X. Gdyby nie to, co stało się dwa lata temu, ona — kiedyby już całkiem nie mogła wytrzymać — przyszlaby i powiedziała matce: — Jeszcze jedna zaczepka z twojej strony, a rzucę się do morza. Wiesz, że na wiatr nie mówię. Lecz jedna utopiona już jest. Taka groźba na nie się przyda. Siostra, Lili, nie groziła, ale po prostu utopiła się. Za tydzień wypadnie rocznica jej śmierci. Było to w kąpielach — a zawsze te kąpiele, sezon! — w sierpniu. Trafił się generał jazdy z brygadą. Jakiegoż jeszcze chcieć konkurenta? Matka wytężyła wszystkie siły. Lili — przeźroczysta, łagodna — była posłuszną rozkazowi podobania się generałowi i nie rozmyślania nad tem, że on brzydki, gruby, z czerwonymi opryszczonymi policzkami, grubiańskimi żartami. W przeciągu miesiąca ogłosił ją za narzeczoną. Zebrano wszystko, co było, na wyprawę. Zadłużali się we wszystkich magazynach Kuźmieckiego i w pasażu Sołdownikowa; ale za to co to była za suknia ślubna! Lili uśmiechała się, rozmów ze siostrą unikała, zapewne bała się, uważała ją za współniczkę matki. W ogrodzie publicznym był wielki staw. Lili chadzała tu z książką. W dzień przed weselem, długo nie wracała na herbatę; a wyszła — kiedy wszyscy jeszcze spali. Pierwsza siostra ujrzała list niezapieczetowany, bez adresu, przeczytała go i rzuciła się do matki. W liście było napisane po rosyjsku: „Mila mamę, nie mogłam siebie przezwyteżyć. Wiem, że rozgniewam cię i Meri; ale to ponad

moje siły. Nie cierpię go; kiedy mnie bierze za rękę, dreszcz mi przejmuję. A calusy jego — to tortura! Straciłaś się na moją wyprawę. Boli mnie to, ale ja, jak mi Bóg miły, nie mogę. Straszny grzech biorę na siebie, ale Bóg wybaczy. Wybacz i ty. I Mania niechaj daruje mi to. Nie szukajcie mnie. Nie potrzeba. Między żywymi nie ma już mnie, kiedy czytacie te wiersze. Klucze od moich kuferków leżą na półeczce, nad łóżkiem. Caluję was serdecznie. Chrystus z wami. Lili.

Jej pierwszej błysnęła myśl: Lili utopiła się. Pobiegli do stawu, pływali łodzią z hakami, a wysiłkiem wyciągnęli. Na głowę zarzucili siatkę, a szyć jej obwiązała sznurkiem i powiesiła na nim ciężarek; znalazła gdzieś stary ciężarek od ściennego zegara. I leżała biała jakby w mgłę, z okutą głową, na trawie, na brzegu, zanim przyszła policja i sędzia śledczy.

XI. No i cóż?... Matka z pogrzebu zrobiła komeydię. Lili ubrano w ślubną suknię zapisaną z Moskwy. Zbiegło się całe miasteczko, wszyscy chorzy. Oficerowie nieśli trumnę. A potrzeba było raczej suknie ślubne pozostawić starszej córce, która została przy życiu. Matka też dała jej do zrozumienia zaraz na drugi dzień po pogrzebie, że konkurent powinien zostać w rodzinie, że to będzie bardzo szlachetnie i pięknie. Ruszyła tylko ramionami. Teraz by nawet za niego nie poszła. Zazdrościła Lili. Ta domyśliła się przedzej. Popelnić samobójstwo po niej, byłoby małpowaniem. I groźba zniknęła. Jeżeli powie: „ja się utopiła“, matka odpowie jej: — Tem mnie nie nastraszysz! A odwagi ani trochę: — nie już, aby rzucić się do wody, nie aby się powiesić, ale aby po prostu uciec, zacząć nowe życie. Lecz jeżeli wszystko będzie lepsze od tego, co teraz czuje i doświadcza, to czego obawiać się?...

Pani wyrosła w niej i trzyma ją w niewoli. Straszny ją mieszczańskie bioto, tak jak gdyby za rok jej razem z matką nie oczekiwano nędza. Wszystko jedno, nie im się nie zostanie. Długów mają tyle, że ich nigdy same nie wypłaca. Wszystko jedno, czy zostanie guwernantką, czy nauczycielką, czy matka wyblaga dla siebie miejsce jakiej tam kaszyczki lub mieszkanki domu wódw. Ojciec pensji nie zostawił; w swoim czasie zdołał przyczepić się do koncesji, ale skończyło się to bankrutem a nawet sądem. Dobrze, że w czas umarł. Byliby go z pewnością skazali. Spodziewano się kariery dla brata Włodki. Naprzód wabiło flegeladjuństwo. Ale zginął w Bułgarii, na Zielonych Górach. Gdyby mężczyźni żyli, zawsze by się żyło inaczej. Ale z dnia na dzień, tygodnie, miesiące, lata... nieskończenie długie zimy z wyjazdami, wyprawy do wód na brzeg morza, do modnych wilegiatur Moskwy, Petersburga. Dwaj konkurenci dostali kosze: zaczęli badać, oni sami liczyli na posag, omylili się. Jeden, tak jakby uciekł... ale temu już cztery lata. Przez cztery lata nie podobnego do konkurów na seryo... Albo żądano od niej, aby poślubiła starców, znanych powszechnie rozpustników. A kiedy zaczynał bywać młody człowiek, nie bardzo głupi, nie bardzo próżny, ucuwała wstręt do siebie samej. Potrzeba mu było powiedzieć o tem, co kryje się w jej przeszłości...

XII. Tylko w takich wypadkach wspominała Marya Dieniaówna o swojej „Chute“ — nazywała to zawsze po francusku. A w czasie między widokami zameżcia traciła o niej zupełnie pamięć. „Wczoraj“ — ona nie miała. Martwić się już nie mogła. Czasem żalowała siebie samej. A wszystko, co przed siedmiu laty byłoby budziło w niej głos i wyrzuty sumienia, teraz uważała za sprawę całkiem prostą i nieuniknioną. (C. d. n.)

Tygodnik rolniczy i gospodarstwa krajowego

Z Królestwa.

Ostatnimi dniami nadeszło z Petersburga zatwierdzenie statutu spółki rolniczej gub. radomskiej. Zasady, na których statut ten się opiera, są typowo takie same, jak wszystkich powstających obecnie spółek rolniczych w Królestwie. Oczywiście, że rządowa polityka i tu wycisnęła swoje piętno — więc prezesa i członków zarządu zatwierdza gubernator, manipulacja wewnętrzną i buchalteria ma być prowadzona w języku rosyjskim, sprawozdania mają być ogłaszane po rosyjsku etc.

Po za temi dokuczliwościami — zawiera statut następujące ważniejsze postanowienia:

Spółka dopomaga miejscowym rolnikom do nabycia niezbędnych produktów spożywczych i wszelkich wogóle niezbędnych w przemyśle rolnym przedmiotów, oraz do korzystnego zbytu produktów ich gospodarstw w stanie surowym lub obrobionym, z prawem urządzania w tym celu fabryk rolniczo-technicznych; następnie spółka wydaje pożyczki na zastaw towarów, przyjętych przez nią w komis od miejscowych rolników, oraz otrzymuje pożyczki na te same towary z polecenia właścicieli towarów z instytucji kredytowych, wreszcie spełnia wszelkie polecenia rolników, dotyczące gospodarstwa.

Odpowiedzialność każdego z członków spółki za jej zobowiązania ograniczoną jest tylko do wysokości wkładu, poza tem ani do osobistej odpowiedzialności, ani do opłaty dodatkowej członek pociągnięty być nie może.

Spółka rozpoczyna swoje czynności w chwili, gdy liczba członków zapisanych przewyższa w dwójnasób liczbę członków zarządu i komisji rewizyjnej. Członkami spółki mogą być osoby płci obojej, właściciele ziemscy, dzierżawcy, rządcy, wogóle każda osoba. Towarzystwo lub instytucja, prowadząca gospodarstwo rolne w obrębie gubernii radomskiej, z wyjątkiem: małoletnich, wychowanców zakładów naukowych, żołnierzy i osób, których prawa zostały przez sąd ograniczone. Nadto wniesić należy wpisowego rs. 10 i na wkład rs. 100, co może być rozłożone na raty, na które spółka wydaje kwity imienne. W razie ustąpienia udziału innemu członkowi, winno to być zaznaczone w księgach spółki.

Członkowi służy prawo głosu na zebraniach ogólnych, jako pełnomocnik może głosować tylko za siebie i za 7 osób; w razie wystąpienia ze spółki członek otrzymuje swój wkład nie wcześniej, jak po upływie 5 lat od jej założenia, lecz wpisowe nie może być zwrócone.

Fundusze spółki składają się z kapitału operacyjnego, tworzącego się z wkładów członków i z kapitału zapasowego, składającego się z wpisowego, z części czystych zysków, z wpływów przygodnych i z procentów od tegoż kapitału zapasowego, który stanowi własność całej spółki i zwraca się członkom dopiero po likwidacji.

Interesami spółki zarządza zebranie ogólne członków, zarząd i komisja rewizyjna. Tak zarząd, jak i komisja rewizyjna musi składać się przynajmniej z trzech osób. Prezes zarządu, jego członkowie i kandydaci mają być zatwierdzani przez gubernatora radomskiego. Członkowie zarządu i dyrektor zarządzający muszą być poddanyimi tutejszymi i chrześcijanami.

Członkowie spółki mogą się zbierać, wskutek zaproszenia zarządu na narady co do potrzeb gospodarstwa rolnego, z warunkiem, aby o czasie takiego zebrania i o przedmiotach, podlegających roztrząsaniu, zawiadamiana była zaważaszu policya.

Bezpośrednie prowadzenie wszystkich interesów spółki należy do zarządu, z którego łona wybierany jest prezes, oraz dyrektor zarządzający i jego zastępca.

Rok sprawozdawczy spółki liczy się od dnia 1 lipca do 30 czerwca, bilans za ten okres musi być gotowy na dzień 1 września. Oprócz komisji rewizyjnej, wolno i każdemu członkowi sprawdzać działalność spółki, lecz dopiero po dniu 1 września każdego roku.

Czysty zysk dzieli się w sposób następujący: 5 procent na kapitał zapasowy, z pozostałej reszty 4 procent na dywidendę od wkładów członków, pozostałą zaś kwotę dzieli się na dwie połowy, z których jedną bierze zarząd i urzędnicy, drugą zaś członkowie spółki, stosownie do poczynionych w spółce zakupów.

Gubernator radomski ma prawo zamknąć spółkę w razie wykroczeń przeciwko porządkowi państwowemu.

Zwizdanie torfowisk.

W miesiącu czerwcu b. r. zwizdać będzie komisja ministerialna torfowiska w kraju tak w celu zbadania osiągniętych rezultatów, założonych już przy subwencji kraju i państwa, wzorowych pól doświadczalnych, jakoteż w celu wyboru miejsc dla nowo założyć się mających stacyi.

W komisji wezmą udział radca dworu Struszkiewicz, prof. dr. Weinzierl, inspektor dla kultury torfowisk Koppens i inżynier fachowy biura mel. Andrzeja Kornella.

Wizytacje rozpocznie komisja od stacyi w Nowym Targu w dniu 9 czerwca br., gdzie od szeregu lat czynione są doświadczenia na gruntach gminnych z eksploatacją torfu na ściółkę. Następnie 11 czerwca zwizdzi torfowiska w Wojsławiu, pow. mieleckim, w celu wyboru pola doświadczalnego, 12 czerwca uda się na świeżo założoną stację w Domażyrze, majątku Wł. hr. Łosia, 13 czerwca do Czernicy, majątku p. Mik. Podlewskiego; 14 czerwca zwizdzi pole wzorowe w Dublanach; 15 czerwca stację w Ubinu nad uregulowanym potokiem Dumnym i tegoż samego dnia w Glinianach, gdzie w zeszłym roku założono pole wzorowe nad uregulowanym potokiem Przegnojówką; 16 czerwca będzie w Hnilicach wielkich, majątku ks. Wł. Sapiehy; 17 czerwca w Radziechowie, skąd uda się na stację w Wolicy baryłowej i Stojanowie, założone na gruntach włościańskich; 19 czerwca w Kontach i Olesku; 20 czerwca w Korsowie, gdzie w roku zeszłym założona została na zmeliorowanych już torfowiskach stacja produkcyjna nasion traw; 22 czerwca zwizdzi komisja pole wzorowe w Ożomli, majątku Juliana ks. Puzyny, wreszcie 33 czerwca uda się w powiat rzeszowski, celem wyboru miejsc na założenie stacyi.

Drób w handlu światowym.

W naszych gospodarstwach drób nie przestał jeszcze być jedynie przedmiotem starań dyletantek gospodyń, czyli nie wydobyl się jeszcze z powijałów... Jednakowoż tak być nie powinno. Wobec taniości przewozu, popyt o drób na targach zagranicznych, szczególnie w Anglii i Niemczech wzrasta ustawicznie, z czem powinno się w parze rozpoznać racjonalnej hodowli i organizacji handlu tak, aby nasz drób wszedł w handel światowy.

Dotychczas gospodarka u nas zaniedbywała zupełnie tę gałąź produkcyjną sielskiej, handel jajami, pierzem i mięsem drobiu, spoczywał w ręku samouków i wyzyskiwaczy, nie mogąc w ten sposób podnieść się po nad poziom najprymitywniejszej wymiany.

Dopiero ostatnimi czasy Towarzystwo producentów drobiu w Jarosławiu, rozpoczęło bardzo użyteczną w naszym kraju działalność ku podniesieniu hodowli i handlu — a świeżo zawiązało się także samo Towarzystwo we Lwowie. Są to dopiero początki.

Zwołany do Petersburga międzynarodowy zjazd hodowców drobiu, połączony z wystawą ptactwa domowego, przyczyni się zapewne bardzo do organizacji wielkiego handlu drobiem, jajami i pierzem. Tem bardziej więc starać nam się trzeba, byśmy w tej hodowli nie pozostali w tyle.

Według obliczeń z 1897 r. obrót roczny w handlu drobiem wynosi 390 mil. zł. z czego na import przypada 203 mil. a na eksport 187 mil. Główny przedmiot handlu stanowią jaja, których najwięcej — prawie połowę — dostarczają Rosya i Austria. Po nich najwięcej jaj wywożą Włochy, Dania i Francya, które razem wzięte pokrywają prawie 25 proc. ogólnych potrzeb. Reszty dostarczają Belgia, Kanada, Turcyja, Holandya, Niemcy i in. Prawie trzy czwarte wszystkich jaj, przywożonych na targu światowym, konsumują Anglia i Niemcy; pierwsza zapłaciła za nie w 1897 r. 41 mil. zł. drugie zaś 31 mil.

Handel pierzem i puchem stanowi czwartą część ogólnego obrotu. I w tym względzie Austria i Rosya mają pierwszeństwo, jeżeli chodzi o towar surowy. Pierza preparowanego produkują najwięcej Francya, Niemcy i Austria. Drogocenne pióra przychodzą po największej części z kraju Przyładkowego i Południowej Ameryki, zostają przerobione we Francyi i w Niemczech, skąd rozchodzą się po całym świecie.

Zywego i bitego drobiu dostarcza najwięcej Rosya, bo za 7 mil. zł., Austria za 6,778.000 zł., Francya za 3,380.000 zł., Niemcy konsumują drobiu za 16,649.000 zł. rocznie, Anglia za 7,000.000 zł. a Francya za 4,607.000 zł., czyli, że te trzy kraje razem konsumują prawie trzy czwarte wszystkiego drobiu, dostawanego do światowych targi.

Handel drobiem w poszczególnych państwach przedstawia się według obliczeń z 1897 r. jak następuje: Niemcy 71,686.000 zł., Anglia 67,828.000 zł., Austria 67,800.000 zł., Francya 54,737.000 zł., Rosya 36,264.000 zł., Włochy 18,253.000 zł., Zjednoczone Stany 12,995.000 zł., Belgia 12,911.000 zł., Dania 7,887.000 zł., Szwajcaryja 7,174.000 zł. i t. d.

Widzimy więc, że w handlu drobiem najwyższe cyfry mają Niemcy. Państwo to liczy przeszło 60,000.000 sztuk drobiu, a przecież ilość ta okazuje się niedostateczną wobec ciągle wzrastającego popytu. W r. 1897 importowały Niemcy samych jaj na sumę 31,107.000 zł., eksportowały zaś wszystkiego za 278.000 zł.; puchu i pierza przywieziono w tym czasie do Niemiec za 12,543.000 zł., wywieziono zaś za 7,995.000 zł.; żywego i bitego ptactwa importowało to państwo na 16,649.000 zł., eksportowało zaś na 1,553.000 zł. Wogóle Niemcy importują produktów hodowli drobiu na 61,794.000 zł., a

wywożą tylko na 9,892.000 zł. Głównymi dostawcami Niemiec są Austria i Rosya.

Stanowisko Austrii w światowym handlu drobiem różni się od stanowiska Niemiec i Rosyi.

Podczas kiedy pierwsze są właścicielami tylko konsumentem, a druga producentem, to Austria łączy obie te role, wywożąc drobiu za 51,814.000 zł., a dowożąc go za 15,986.000 zł. W Austrii znajduje się przeszło 80 milionów sztuk drobiu; samych jaj wywozi ona za 34,379.000 zł., a równocześnie dowozi ich za 10,537.000 zł. Importuje się zwykle towar lichi i tani, — eksportuje się zaś lepszy i droższy.

Niegdyś Francya panowała na ptasim targu, ale z biegiem czasu utraciła swe znaczenie i z producentki stała się konsumentką, chociaż potrzeba oddać sprawiedliwość jej produktom, że są rzeczywiście najlepsze z wszystkich. Pochwała ta należy się przedewszystkiem gotowym piórom, w których preparowaniu Francya ciągle przoduje.

O faktycznym bogactwie Rosyi pod względem drobiu, nie można sobie wyrobić zdania, ponieważ daty statystyczne w tym względzie są bardzo niepełne. W przybliżeniu liczą w Rosyi 200 milionów kur, 50 mil. gęsi i 50 mil. kaczek. Indyków i innych gatunków drobiu jest tam znacznie mniej.

Jaj produkują Rosya przeszło 12 miliardów rocznie, z czego półtora miliarda wywozi za granicę, a resztę zużywa na własne potrzeby.

Wielka transatlantycka federacyja zainteresowała się już dawniej hodowlą drobiu. Jeszcze przed 25 laty przemysł ten był w Stanach Zjednoczonych bardzo nieznaczny, dziś jednak liczy się tam już około 660 mil. sztuk drobiu, które produkują na rok 17½ miliarda jaj. Do niedawna nie miały Stany Zjednoczone żadnych interesów na międzynarodowym targu ptasim, dopiero przed trzema laty zaczęła Ameryka wywozić swoje jaja do Europy.

Dzisiaj powstaje tam coraz więcej „fabryk hodujących drób“ które produkują dziennie po 200 do 300 kurcząt. Urządzenia mechaniczne zastąpiły tam w zupełności wysiadki. Dzisiaj para i elektryczność wywodzą kurczęta, karmią je — rokując przemysłowi ptasiemu w Ameryce jak naświetlonej przyszłości.

Wie o tem najlepiej niejaki Beker w Nowym Yorku, nazwany królem kurcząt (*Chicken-king*). Kłórego fabryka wzbogaca królestwo skrzydlatych o 250.000 nowych obywateli rocznie.

Rozmaitości.

„**Rolnika**“ nr. 21 z dnia 27 b. m. zawiera: O glebie, nawożeniu i płodozmianie w Oknie, na Podolu, przez prof. dr. A. Stutzera (dokończenie). — Z praktyki gospodarstwiej: Zasiewy systemem polskim (grobekowym), podał Stanisław Pietrzak i R. Wittig. — O zasiewie systemem pp. Greka-Bromowicza, przez Jerzego Turnau. — Nowy przyrząd konny do skrapiania pól (z ilustracją). — Kronika. — Drobne wiadomości: Przyrząd do plewienia pszołaku (z ilustracją). — Użycie wyciągu tytoniowego do tepienia szkodników. — Pytania i odpowiedzi. — Wiadomości handlowe. — Odpowiedzi od Redakcyi.

Interesująca jest w tym numerze dyskusya o zasiewach „systemem polskim“ grobelkowym pp. Greka-Bromowicza, z użyciem siewnika grobelkowego i przysypnika. Pp. Pietrzak i Wittig bardzo wysoko podnoszą ten system, jako oszczędzający przy siewie i robociznę i ziarno, a dający większe plony — zaś p. Jerzy Turnau zapatruje się skeptycznie i słusznie domaga się ścisłego przeprowadzonych porównawczych doświadczeń. Do tych doświadczeń byłyby oczywiście w pierwszym rzędzie powołane nasze doświadczalne stacje rolnicze.

„**Tygodnika Rolniczego**“ krakowskiego nr. 21 z 26 b. m. zawiera: Z pola doświadczalnego Studium rolniczego. II. Działanie obornika na rozwój kartofli. Napisał prof. Dr. Emil Godlewski (dokończenie). Hodowla czerwonego bydła polskiego w roku 1898. Napisał Feliks Sandoz. Tępienie pomoru nierogacizny. Kronika postępu w dziedzinie gospodarstwa wiejskiego. (Użycie siarkanu miedziowego do tepienia chwastów krzyżowych. Wpływ dodatku fosforanu wapniowego do paszy na mleczność i rozwój bydła rogatego. Próby z aparatami do sterylizacji mleka). Sprawy bieżące. Bibliografia. Wystawa przemysłowa w Ruszczuku. Wiadomości handlowe.

Wyciągu z tytoniu, jako środka do niszczenia szkodników w polach i ogrodach (gąsienice, mszyce, pajęczki, pchele i t. p.) — dostarcza zarząd monopolu tytoniowego. Nabywać można wyciąg w fabryce tytoniu w Krakowie, tudzież w głównej trafice we Lwowie. Ministerstwo rolnictwa wydało szczegółowe pouczenie o sposobie użycia wyciągu.

Urodzaje w Królestwie Polskiem. Stan zasiewów w Królestwie przedstawia się dobrze. Pogoda obecna pozwala pospieszyć z sadzeniem kartofli i buraków, opóźnionem skutkiem deszczów.

Redaktor naczelny:

Tadeusz Romanowicz.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:
Stanisław Rossowski.